ZDANIE SPRAWY

CENTRALIZACYI TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

(Od 16go Listopada 1843 do 16go Stycznia 1845).

CENTRALIZACYA

TOWARZYSTWA DEMOKRATYCZNEGO POLSKIEGO

DO

OGÓŁU TOWARZYSTWA.

OBYWATELE !

Przeszła, a nawet dawniejsze już Centralizacye, zdając sprawę z czynności w ciągu ich urzędowania dokonanych, ograniczały się na podniesieniu tych głównie przedmiotów, które wchodzą w zakres jawnéj, publicznéj rozprawy.

My również, idąc za ich śladem, przy ukończeniu obowiązków naszych, powiemy tylko o tém, co się pod okiem Emigracyi, dla rzeczy narodowéj przedsiębrało, i co się dla niéj zrobiło.

Przeważne względy na to ograniczenie wpływały i wpływają. Obecne więc Zdanie Sprawy, z natury swojéj musi być niezupełne, a jako dotykające przedmiotów mniéj więcéj znanych, ogólne i treściwe.

Towarzystwo Demokratyczne, Polskie, wierne powołaniu swemu, utrzymało w pośród Emigracyi ojczystą sprawę na téj wysokości, na jaką ją, wiara i nadzieja dzisiejszéj Polski, natchnionéj żywszym, szlachetniejszym i światlejszym patryotyzmem, podnieść potrafiły.

Jego organa nie przestały ani na chwilę wyjaśniać, żywić i budzić narodowego interesu, już to wykazując historycznie w dalszym

ciągu zdrady, błędy i nierozum, na które ostatnie powstanie było narażone, już rozszerzając za pomocą druku i kursów publicznych, tyle potrzebne dla przyszłéj rewolucyi, wojskowe nauki i wiadomości; już rozwijając przy szczególnych kwestyach polityczne pojęcia; już prostując przez krytykę, snujące się tu i ówdzie błędne wyobrażenia; już uderzając na przeciwne Towarzystwu, bądź z systematu, bądź z innych pobudek wynikłe zamiary i dążenia, już broniąc wszędzie i przeciwko wszystkim stanowiska, jakie Demokracya, ta nowa siła i narzędzie dla Polski, w celu niesienia jéj posług publicznych, przy waszéj pomocy zajęła.

Tych wszystkich prac i patryotycznych usiłowań Towarzystwa, byliście sami i jesteście ciągle świadkami i uczęstnikami.

Nie rozszerzamy się przeto nad niemi, nie przedstawiamy w szczegółach każdéj z osobna czynności.

O jednéj z nich wszakże nieco obszerniéj pomówić należy, zwłaszcza dla tego, że całe Towarzystwo bezpośredni w niéj udział brało.

Powodem do niéj stał Komitet, utrzymujący się nazwiskiem, nie rzeczą, związku Zjednoczenia.

Ow Komitet składający się z 3ch członków, miejscem i widokami rozdzielonych, z pogwałceniem ustaw własnego związku, nieprawnie ukonstytuowany, nie wiedząc sam co począć i co robić na przywłaszczoném stanowisku, a nadto opuszczony przez związek niemający żadnéj do exystencyi podstawy, rzucił był na nowo kość niezgody, poruszając jałową, bo jak tyloletnie doświadczenie okazało, do głębszych tylko rozdwojeń prowadzącą kwestyę — kwestyę połączenia w jedno polityczne ciało całéj Emigracyi i wyboru z jéj łona ogólnéj reprezentacyi, czyli jak chce Ustawa Zjednoczenia, Rządu mającego piastować najwyższą nad Krajem i nad Emigracyą władzę.

Znana ta i przesądzona kwestya, nie byłaby może takiego nabrała rozgłosu, gdyby dla ożywienia tego co rzeczywiście zamarło, nie użyto środków każdéj niemocy właściwych.

Jakoż po długiém milczeniu, po zagasłém w Zjednoczeniu życiu, wyszły znowu raptownie na jaw, najpłonniejsze, jakie kiedy mogły być w Emigracyi, rozprawy o kandydatach do krajowego i emigracyjnego Rządu.

Rozprawy te z kilku miejsc wywołane i ogłoszone, przebudziły z letargu rozmaitego koloru i usposobień przewódzców złéj sprawy, na których, na nieszczęście, nigdy Zjednoczeniu nie brakowało.

Za śladem arystokracyi, zaczęli się snuć po zakładach, powiernicy

i wysłańcy Komitetu, z missyą namawiania zawiedzionych członków Zjednoczenia, do zajęcia napowrót opuszczonéj pozycyi, rozsiewając pomiędzy niemi w tym celu najfałszywsze wieści.

Między innemi rzeczami, głosili oni:

Że Komitet zamierza działać na wielką skalę;

Że z Centralizacyą w najlepszéj zostaje harmonii;

Że zlanie się Towarzystwa ze Zjednoczeniem z pewnością i to wkrótce nastąpi, byle tylko zreorganizowały się Gminy, stanęły w porządku.

Poczém, Kommissya Paryzka, pomocniczka Komitetu, zawezwawszy na mocy niedorzecznych postanowień, nie już samo Zjednoczenie, ale całą Emigracyę, do wyboru Narodowéj Władzy, ogłosiła w swojém urzędowém pismie, fałszywą członków Zjednoczenia listę (1).

Sam nareszcie Komitet, posuwając daléj jeszcze dzieło zamieszania, przyszedł wprost do nas z wyraźną propozycyą, aby i Towarzystwo Demokratyczne Polskie, do jego wyborczych operacyi, rękę przyłożyło.

Widząc na co się zanosi, nie mogliśmy ze stanowiska naszego, na te wznowione zawichrzenia, obojętném spoglądać okiem. Należało zwrócić się ku Emigracyi, objaśnić ją, co się wpośród niéj dzieje, wykazać szkodliwe dla Demokracyi zabiegi, i dla ich powściągnienia, stosowne przedsięwziąść kroki.

Komitet otrzymał, na jaką zasłużył, odpowiedź.

Lecz dotykając się tego niewdzięcznego przedmiotu, nietyle chodziło nam o Komitet, ile o tych członków Zjednoczenia, którzy bądź z przekonania, bądź przez niewiadomość, to bezowocne dla siebie i dla rzeczy publicznéj zajęli stanowisko, i na niém bez sposobu wyjścia, pozostają. Ich z niego wycofać, im rękę podać, z nimi się rozprawić uznaliśmy za rzecz godziwą i pożyteczną. Przemówiliśmy przeto do nich w waszém i naszém imieniu, z całą demokratyczną szczerością i otwartością, przemówiliśmy jak tego interes publiczny i braterskie uczucia wymagały.

Nie dosyć na tém, zawezwaliśmy do udziału w téj czynności całe Towarzystwo. Sekcye otworzyły konferencye. Członkowie Towarzy-

(1) Na liście téj, jak wiadomo znajdują się nazwiska osób, które albo do innych poprzechodziły stronnictw, albo do Zjednoczenia nigdy nie należały, albo na wszystko są obojętne, albo w Emigracyi poumierały, albo za amnestyą do Kraju wróciły.

stwa po wszystkich punktach Emigracyi, wyszukiwali w tém przesileniu, znanych niegdyś z gorliwości członków Zjednoczenia.

I jakiż z tych odezw, konferencyj, narad i poszukiwań wypadek? Wieluż zdołano na właściwą drogę sprowadzić?

Znalezionoż przynajmniéj śmiałych i sumiennych, nie już samego związku, ale jego myśli obrońców?

Posłuchajmy urzędowych raportów.

W *Paryżu*, na konferencyę starannie przez Sekcyę urządzoną, zaledwo 30 członków Zjednoczenia przybyło. Z tych jeden tylko, i to członek Kommissyi Pomocniczéj Komitetu, odezwał się za nim i za Zjednoczeniem, odczytując w téj materyi artykuł ze Słownego Wywodu. Inni nie stając w jego obronie, swoje indywidualne, z różnych pobudek, do nowego Zjednoczenia podawali projekta.

Przy takiém usposobieniu umysłów, konferencya spełzła na niczém, moralne tylko na słuchaczach, przez loiczne i sumienne głosy członków Towarzystwa, zrobiwszy wrażenie.

W *Londynie*, równie jak w Paryżu, konferencya nie przyniosła żadnego rezultatu. Na nią mniéj jeszcze, bo tylko kilku członków przyznających się do Zjednoczenia, przybyło. Resztę zgromadzenia stanowiły indywidua, chociaż na liście Zjednoczenia zapisane, lecz w czynnościach jego żadnego udziału nie biorące, lub osoby nigdzie dotąd nie zaliczone (1).

W *Niort*, z 13stu członków Zjednoczenia, 3ch weszło do Towarzystwa. Inni członkowie objawili życzenia, aby Centralizacya wraz z Komitetem, jedną ustanowiła władzę.

W *Bordeaux*, prezydujący po dwóch konferencyach, oświadczył Sekcyi Bordeaux w imieniu Gminy: « że połączenie dwóch związków może nastąpić przez wzajemne porozumienie się i postanowić się mogące warunki, nienaruszające zasady demokratycznéj. Gmina składa się z 33 członków, z tych 10 złożyło submissyę w *Trzecim-Maju*.

W *Rouen*, 16 członków zapisanych na liście Zjednoczenia, nie stanowią Gminy, gdyż jedni z nich należą do Towarzystwa Demokratycznego, drudzy do *Trzeciego Maja*, a jeden do Towarzystwa Wojskowego.

W *Strasburgu*, liczna niegdyś Gmina rozwiązała się od dawnego czasu. Sekcya jednak przez wyznaczoną kommissyę starała się wyro-

(1) Szczegółowe o tych dwóch konferencyach raporta umieszczone są w *Piśmie Demokrata Polski*, w Numerach z d. 10 sierpnia i 21 września 1844, Rok VII. Część I.

zumieć pojedynczych członków.— Odbyła się nareszcie konferencya, na którą przybyło 4ch członków. Po wyjaśnieniu rzeczy, jeden z nich doradzał zrobić odezwę do Emigracyi demokratycznéj, o utworzenie jednego ciała, oświadczając że mu bynajmniéj o to nie chodzi czy władza naczelna będzie nazywać się Centralizacyą, czy Komitetem. Istniejący zaś Komitet, uważał za nieprawny. Zdanie to przez 3ch innych członków byłopodzielane. Poczem odłożono konferencyę do drugiego liczniejszego zebrania, ale zebranie to nie miało miejsca, bo nikt już na nie, prócz członków Sekcyi, ze Zjednoczenia nieprzybył.

W *Montpellier*, Gmina sądzi, iż połączenie się demokratycznych żywiołów nastąpić może przez wybór delegatów ze wszystkich Gmin, Sekcyj i Ogółów demokratycznych, tudzież przez ustanowienie *Komissyi pojednawczéj w Paryżu*, również z Gmin, Ogółów demokratycznych i Sekcyi Paryża wybranych.— W tym celu ułożony przez siebie projekt, uznaje za najstosowniejszy i najpraktyczniejszy.

W *Tours*, Gmina proponuje Zjednoczeniu przyjąć organizacyę, politykę i wewnętrzne urządzenia Tow. zmieniając tylko jego nazwisko na Gminowładztwo emigracyjne polskie, a Sekcye na Gminy.

W *Nantes*, znaleziono nieczynnych członków 11tu, a 10 czynnych.— Na konferencyi, 3ch z nich stawało w obronie bytu Zjednoczenia, utrzymując że Towarzystwo może się z niém połączyć bez zmiany swojéj organizacyi.– Objawili nadto życzenie, aby Towarzystwo przyłożyło się do wyboru przyszłego Komitetu.

W *Pont-Ste.-Marie*. W tém miejscu jako też w okolicach znajduje się 15tu członków. Po konferencyi, dwóch podało się do Towarzystwa, inni, z małym wyjątkiem, obojętni.

W *Agen*, znaczna liczba członków przeszła pod rozkazy *Trzeciego Maja* inni nieczynni.

W *Lille*. Tu było dawniéj dwie Gminy. Z tych jedna oddała się już od lat kilku w ręce arystokracyi; druga, po odbytéj z Sekcyą konferencyi, w liczbie 6ciu członków, weszła do Towarzystwa Demokratycznego Polskiego.

W *Tuluzie*. Gmina liczy do 50ciu członków, ale z tych 12tu tylko zbiera się czasami na posiedzenie.—Na konferencyi jeden z nich tylko mówił w przedmiocie Zjednoczenia, ograniczył się na ogólnych wyrażeniach zgody i jedności, nie oceniając bynajmniéj stanowiska ani jednego, ani drugiego stowarzyszenia.

W *Amiens* było niegdyś dwie Gminy; ale teraz obiedwie służą arystokracyi.

W *Le-Mans*, Sekcya nie odbyła konferencyi, gdyż członkowie

Zjednoczenia w tém miejscu są nieczynni, liczba ich niewiadoma.

W *Angers*, taż sama nieczynność co i w Le-Mans.

W *Angoulême* nie było konferencyi. Sekretarz tylko Gminy złożonéj ponajwiększéj części z Braci żołnierzy, wynurzał swoje osobiste życzenia, aby Towarzystwo zmieniło sposób przyjmowania członków.

W *Lyonie*, na konferencyi było 6ciu członków. Jeden z nich przemawiał za Zjednoczeniem. Inny członek wstąpił do Towarzystwa.

W *Clermont-Ferrand*, odbyło się dwie konferencye. Na jednéj znalazło się 5ciu, na drugiéj 2ch członków; — obiedwie bezskuteczne.

W *Grignon*, na konferencyi jeden członek uznawał tak Komitet jak i Zjednoczenie, za istniejące, drugi że myśl Zjednoczenia całéj Emigracyi jest jeszcze praktyczną.

W *Blois*, rozmowy z niektórymi członkami, niewywołały żadnéj z ich strony manifestacyi.

W *Annonay* odszukano 3ch członków. Jeden należy do Trzeciego Maja, drugi wszedł do Towarzystwa, trzeci obojętny.

W *Laval* i okolicach, znaleziono również 3ch członków. Doręczono im pisma.

W *Marsylii*, Sekcya nie mogła wynaleść członków Zjednoczenia.

W *Avignon*, 3ch członków przyznało słuszność Towarzystwu, ale dotąd nie ma z ich strony stanowczego kroku.

W *Perigueux* — nieliczni—na wszystko obojętni. Jeden podał się do Towarzystwa.

W *Caen*, 5ciu członków. Nieczynni, a nawet wypierają się że należą do Zjednoczenia.

W *L'Aigle*, 3ch członków weszło do Towarzystwa. Inny oświadczył że się do Zjednoczenia niewpisywał. Drugi nie ma zdania. Trzeci życzy sobie Komitetu na zasadach demokratycznych i ogólnego połączenia.

W *St.-Girons*, znalazł się jeden członek i ten wstąpił do Towarzy.

W *Valence*, z 4ch członków Zjednoczenia, jeden tylko przybył na konferencye i zrobił wniosek, aby za pośrednictwem Komitetu i Centralizacyi, wybraną była nadzwyczajna Kommissya, któraby ułożyła plan do połączenia się Towarzystwa ze Zjednoczeniem.

W *Poitiers*. Dziewięciu członków oddało się w ręce Czartoryskiego, Gmina przez długi czas była nieczynna — po przejeździe dopiero wysłańca Komitetu, zaczęła się zbierać raz na miesiąc. W tém miejscu nie uznano potrzeby konferencyi.

Oto są wszystkie raporta, jakieśmy w przedmiocie Zjednoczenia za pośrednictém Sekcyj i pojedynczych członków, otrzymali.

Są one dowodem całéj wyrozumiałości, z jaką Towarzystwo w téj nieprzyjemnéj kwestyi postępowało. Jego członkowie, szczerze i gorliwie zajęli się wyszukiwaniem odłamów rozbitego związku, aby je do organicznéj sprowadzić całości i dla sprawy demokratycznéj zużytkować.

Lecz rezultat nieodpowiedział słusznym oczekiwaniom.

Prócz ogólnego bowiem wyparcia się robót Zjednoczenia, znaleziono wszędzie obojętność na sprawę, prosty gdzieniegdzie w indywidach upór lub najdziwniejsze pomysły i widoki.

Zaledwo kilkudziesiąt członków dało oznaki życia, wyznając jawnie i publicznie, że droga na którą zostali wprowadzeni, była w rzeczy saméj błędną, i dla sprawy narodowéj szkodliwą. Reszta pozostała nadal martwą, nieporuszoną, nieujętą massą. Po takiém rozdarciu zasłony, nikt już zapewne wątpić niebędzie, że Zjednoczenie, jako związek polityczny, ostatecznie przeminęło.

Upadek jego widoczny i tém widoczniejszy, że główni członkowie Komitetu, promotorowie Zjednoczenia, umywają od wszystkiego ręce, prosząc wyborców, aby ich więcéj do urzędu nie powoływano— co zdaje się zbyteczną rzeczą, gdy i tak zarządzone przez nich, od kilku miesięcy wybory, przy ogólnéj rozsypce, nie mogły przynieść pożądanego rezultatu.

Dołączamy rachunek z funduszów.

Złożywszy w poprzednich Okólnikach szczegółowe wykazy dochodów i wydatków, podajemy teraz ogólny ich stan jak następuje:

Ogólny dochód od 16 Listopada 1843 do 16 Stycznia 1845 wynosił franków 17,870 i 82 cent. Z tych 15,668 i 50 c. na potrzeby Towarzystwa. Na wsparcie zaś Braci potrzebnych, 2,202 i 32. cent.

FUNDUSZE NA POTRZEBY TOWARZYSTWA.

PRZYCHÓD.

Remanent z dnia 16 Listopoda 1843 r.	169	13		
Składki zwyczajne.	5,599	34		
Wpływy nadzwyczajne.	6,995	»	15,668	50
Za pisma Towarzystwa.	2,757	83		
Na Czytelnię Sekcyi Paryż.	147	20		

ROZCHÓD.

Koszta Korrespondencyi.	848	95	15,602 64
Rozesłanie Okólników i Pism Towarzystwa. . .	402	84	
Zmiana i kupno mandatów.	111	55	
Druki i broszowanie.	1,348	40	
Najęcie lokalu na Bibliotekę Towarzystwa. . . .	109	»	
Zakupienie dzieł i abonament pism peryodycznych. .	457	85	
Jednemu członkowi w Szkole wojskowéj i podróż. .	220	95	
Wydatki Kancellaryi.	130	05	
Dodatek Członkom Centralizacyi.	2,336	50	
Wypłacono Czytelni Sekcyi Paryż.	147	20	
Wydatki Nadzwyczajne.	9,489	25	
Pozostaje w Kassie Towarzystwa, na d. 16 Stycznia 1845.....			65 86

FUNDUSZE NA WSPARCIA POTRZEBNYCH.

PRZYCHÓD.

Remanent z dnia 16 Listopada 1843 r. . . .	3	81 3/4	2,202 32
Składki zwyczajne od członków Towarzystwa. .	1,896	40 2/4	
Składki od niecżłonków Towarzystwa. . . .	11	»	
Zwrot udzielonych pomocy.	30	»	
Na Familię Zaliwskiego.	261	10	

ROZCHÓD.

Chorym, zostającym bez żołdu i zarobku jednorazowe wsparcia.	1,737	88	2,023 98
Familii Zaliwskiego.	261	10	
Koszta Korrespondencyi i mandaty.	25	»	
Pozostaje w Kassie.			178 34

REKAPITULACYA.

PRZYCHÓD.	Na potrzeby Towarzystwa.	15,668	50	17,870 82
	Na wsparcie Potrzebujących. . . .	2,202	32	
ROZCHÓD.	Na potrzeby Towarzystwa. . . .	15,602	64	17,626 62
	Na wsparcie potrzebnych.	2,023	98	
	Pozostaje w Kassie na dniu 16 Stycznia 1845. . . .			244 20

Z tych, jak wyżéj, na potrzeby Towarzystwa 65 fr. 86 c.; na wsparcie potrzebujących 178 fr. 34 c.

Versailles, dnia 16 Stycznia 1845 roku.

Członkowie Centralizacyi :
Jakubowski Henryk.
Alcyato Jan.
Wysocki Józef.
Wiśniowski Teofil.
Malinowski Tomasz.

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.